PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, środa 13 maja 1931 r. Nr. 109.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A „ANSCHLUSS".

Der Tag 12.V, w koresp. z Moskwy omawia stanowisko Polski wobec układu austrjacko-niemieckiego w oświetleniu prasy sowieckiej. „Tutejsze sfery polityczne — pisze dziennik — odnoszą się z b. wielką powściągliwością do zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów i sądzą, że polskie sfery kierownicze zdają sobie sprawę z tego, iż położenie międzynarodowe ukształtowało się dla Polski b. niepomyślnie. Polska nie może zgodzić się na unję celną austrjacko-niemiecką bez równoczesnego przegrupowania państw środkowej Europy i Bałkanu, gdyż mogłaby zostać odosobniona teraz gospodarczo a później także politycznie. Polska więc zmuszona jest wystąpić przeciwko unji celnej austrjacko-niemieckiej, chociaż nie ma zaufania do Francji i śledzi z wielkiem zaniepokojeniem politykę Brianda. Polacy żywią obawy, iż Briand nie będzie w możności zapobiec unji celnej, gdy Austrja i Niemcy wytrwają na swojem stanowisku i nie dadzą się zastraszyć groźbami. Briand wówczas będzie zmuszony szukać kompromisu. Dla Polski powstałoby wówczas bezpośrednie niebezpieczeństwo, iż kompromis nie uwzględniłby najważniejszego żądania Polski. Z tego powodu Polska stara się od Brianda z góry otrzymać określone przyrzeczenie. Zdaniem polskich polityków, — unja celna mogłaby być przyjęta przez Polskę jako rekompensata za zrzeczenie się przez Niemcy rewizji granicy polsko-niemieckiej i zaniechanie dalszego popierania Gdańska, którąby Polska chętnie zajęła. Rozwiązanie zagadnienia mogłoby nastąpić na koszt Czechosłowacji i otworzyłoby drogę do utworzenia bloku gospodarczego z Polski, Rumunji, Jugosławji, Bułgarji i Węgier, a Francji dałoby to wolną rękę w Europie wschodniej do natychmiastowego wysunięcia sprawy zorganizowania czynnego frontu przeciwsowieckiego".

Do powyższej opinji dziennik dodaje od siebie: „Naogół trafnie tutaj zostały przedstawione polskie poglądy. Podział środkowej Europy na grupę Austrja — Niemcy — Czechosłowacja i na blok państw rolniczych zdaje się odpowiadać planowi Brianda. Francja wówczas znajdowałaby się w obydwóch obozach i byłaby stróżem tego stanu, który przecież doprowadził Europę środkową do uwiądu. Jak pracuje Quai d'Orsay, dowodzi fakt, że Briand sam w swojej mowie parlamentarnej oznaczył jako zwycięstwo francuskie zakłócenie rokowań rumuńsko-niemieckich. Podstawowa idea koncepcji niemieckiej, aby stworzyć silną i opartą na wolnej wymianie towarów środkową Europę, stoi rozumie się w rażącem przeciwieństwie do planu Brianda, który ponadto do rozwiązania sprawy dorzecza reńsko-dunajskiego chce wciągnąć możliwie całą Europę. Co się tyczy polskich nadziei na wyrzeczenie się rewizji przez Niemcy, są to poprostu zamki na lodzie. Dmowski już przed traktatem wersalskim starał się, aby Niemcy odstąpiły Polsce Prusy Wschodnie wzamian za połączenie Austrji z Niemcami. Unja celna nie jest wcale objektem dla tego rodzaju nieczystych zachcianek. Regulacja granicy wschodniej, która jest nieuniknienie konieczna, będzie musiała nastąpić jako następstwo zupełnie innych wypadków. Dla żadnego rządu niemieckiego nie istnieją pod tym względem jakiekolwiek kompromisy, gdyż taki rząd natychmiast zostałby zmieciony".

Frankfurter Ztg. 12.V, w koresp. z Warszawy pisze, że projekt unji celnej austro-niemieckiej wywołał początkowo w polskich kołach rządowych powściągliwe, prawie przyjazne przyjęcie. Pewien poseł obozu rządowego mówił już nawet o zmianie kierunku ekspansji gospodarczej Niemiec na południowy-wschód, co „posiadałoby dla polskiej dyplomacji wartość uzyskanego zwycięstwa nad Marną". Ten nastrój jednak rychło ustąpił i teraz na sesji genewskiej, Polskę niewątpliwie zaliczyć trzeba do przeciwników układu wiedeńskiego.

Dziennik dopatruje się przyczyn tej zmiany stanowiska Polski w tem, że liczy ona na przypływ kredytów rolniczych w razie przeprowadzenia projektu Brianda, oraz że grozi jej utrata rynku austrjackiego, gdy ten zostanie objęty walką celną, jaką Niemcy prowadzą z Polską.

Vossische Ztg. 12.V, w koresp. z Warszawy p. n. „Polska obawia się unji celnej. Rozczarowanie co do niemieckiej polityki handlowej" — pisze, że w Polsce zanznaczył się zwrot opinji w stosunku do unji celnej austrjacko-niemieckiej, gdyż jak można sądzić z głosów polskich, Polacy liczą się z tem, że projekt Brianda pozwoli na przypływ kredytów rolniczych, a ponadto nieratyfikowanie przez Niemcy traktatu handlowego z Polską zagraża Polsce także utratą rynku austrjackiego.

W Genewie więc Polska opowie się przeciw układowi wiedeńskiemu.

Völkischer Beobachter 12.V, w koresp. z Warszawy informuje o odsłonięciu pierwszego w Polsce pomnika dla poległych żołnierzy niemieckich na cmentarzu wojskowym w Warszawie.

Pommersche Tagespost 6.V, dopatruje się wielkiego niebezpieczeństwa dla niemczyzny z powodu powstania polskiej prywatnej szkółki w Szczecinie i przytacza wystąpienie rektora Gnotha na zebraniu Związku Poznaniaków przeciwko tej szkółce.

Pismo podkreśla, że „pielęgnowanie polskości" jest o tyle w Szczecinie niezrozumiałe, iż w Polsce prywatne szkoły niemieckie są uciskane i zamykane wbrew obowiązującym postanowieniom.

POLSKA A GDAŃSK.

L'Ere Nouvelle 11.V, w art. J. Ossola (deputowanego z Alpes Maritimes i b. ministra) omawia naprężone stosunki pomiędzy Gdańskiem i Polską i nazywa politykę min. Strassburgera rozumną, gdyż komisarz R. P. pozostając niewzruszonym w kwestjach zasadniczych, potrafił doprowadzić w pewnym momencie do prawie normalnych stosunków polsko gdańskich. Niestety od chwili zwycięstwa Hitlera w ostatnich wyborach w Niemczech, koła pangermanistyczne wysilają się w prowokowaniu Polaków i wyzyskują każdą nadającą się okazję, ażeby podburzać ludność niemiecką Gdańska. Od dwuch lat podniecają nacjonaliści obawy Gdańszczan co do konkurencji portu w Gdyni, która ma stać się nazbyt niebezpieczną dla Gdańska. Najciekawszy i zabawny jest w tej sprawie ten szczegół że, jak to podniósł w swym odczycie wygłoszonym w sali Fundacji Carnegie'go William Martin, „sami Gdańszczanie są wynalazcami Gdyni". W 1920 r. podczas sesji Ligi Narodów p. dr. Sahm wystąpił wobec delegata polskiego prof. Askenazego z radą, ażeby Polska wykorzystała zatokę Gdyńską i nie nalegała na używaniu portu Gdańskiego. „Dziś, kiedy Polacy stosownie do rady burmistrza Sahma, stworzyli z małej wioski rybackiej wspaniały port, który chlubnie świadczy o ich silnej woli, energji i inicjatywie, — przestraszyli się Gdańszczanie rozmachu jakiego nabiera Gdynia". Obawy te — zdaniem autora art. — są jednak nieuzasadnione, gdyż tak wielki kraj, jakim jest Polska, nie tylko może wyżywić, ale nawet potrzebuje obydwuch portów: Gdańska i Gdyni".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PRZED SESJĄ RADY LIGI. AUSTRJA A NIEMCY.

L'Echo de Paris 12.V, (w art. Pertinax'a) zapytuje dlaczego w 1928 r. odrzucił Briand włoską propozycję wspólnego zwalczania Anschlussu. W tym właśnie czasie Mussolini wystąpił bardzo ostro przeciw Niemcom w Tyrolu i zależało mu na nawiązaniu ściślejszych stosunków z Francją. Hr. Manzoni, ambasador włoski, zwrócił się w styczniu 1928 r. do Brianda z propozycją spisania protokółu z wyszczególnieniem punktów, co do których Francja i Włochy miałyby prowadzić wspólną politykę. Jednym z takich punktów była wspólna akcja przeciwanschlussowa. Briand odrzucił propozycję, motywując swą odmowę tem, że niema potrzeby układać się co do kwestyj, które z natury rzeczy nie mogą wywoływać kontrowersyj włosko-francuskiej. Wtedy Mussolini zwrócił się ku Węgrom i Niemcom dając pewne nadzieje na zbliżenie Włoch z tymi narodami, wtedy to pierwszy raz Duce wypowiedział się za rewizją traktatów. Dziennik kończy artykuł następującemi słowami: „Mamy prawo wymagać od Brianda wyjaśnień dlaczego odrzucił propozycje włoskie. Tajemnica musi być wyjaśniona".

Journal des Débats 11.V, w art. Pierre Bernus'a omawia ostatnie przemówienie dr. Curtiusa, „którem **niemiecki minister usiłował uśpić** czujność niektórych państw, robiąc nieznaczne ustępstwa co do formy unji celnej austrjacko-niemieckiej". Curtius okłamuje swych słuchaczy, twierdząc, że projekt austrjacko-niemiecki wywołany jest koniecznością natury gospodarczej; Benesz potrafił wykazać niesłuszność tej tezy. Maleńka Austrja musiałaby rozpłynąć się w wielkich Niemczech, a przemysł jej mógłby tylko ucierpieć na tem. Przemówienie Curtiusa tłomaczy się jedynie tem, że ma on nadzieję na połączenie „Zollvereinu" z planem paneuropejskim Brianda, gdyż wtedy udałoby się Niemcom łatwiej przeprowadzić wielki plan polityki pangermanistycznej. Gdyby w Genewie nie zdołano zażegnać tych pangermanistycznych wysiłków, to **okazałoby się, że Liga Narodów**, której celem było odnowienie świata, zdolną jest jedynie do rejestrowania dokonanych faktów. Prawdziwi więc przyjaciele genewskiej instytucji powinni wspólnemi siłami walczyć z Anschlussem.

Le Temps 11.V, analizuje mowę dr. Curtiusa i uważa, że jeżeli niemiecki minister nie zrozumiał jeszcze na czem polega pogwałcenie traktatów przez projekt unji celnej austro-niemieckiej, najłatwiej się o tem przekona, jeżeli przeczyta uważnie mowy wygłoszone w parlamencie francuskim podczas debat nad polityką zagraniczną, a szczególnie mowę Herriot'a. Dr. Curtius powiedział, że tak Niemcy, jak Austrja z zadowoleniem witają wszelką inicjatywę uzdrowienia stosunków gospodarczych Europy. Niemcy będą mieli doskonałą okazję w Genewie udowodnienia szczerości tych słów, współpracując lojalnie

nad francuskim projektem. Byłby to, zresztą, jedyny sposób uratowania dobrej sławy ich polityki i naprawienia ciężkiego przewinienia, jakie lekkomyślnie popełnili.

The Daily Telegraph 11.V, Korespondent dyplomatyczny pisze, że Henderson po przybyciu do Genewy przeprowadzi prywatną rozmowę z Grandim na następujące tematy: załamanie się ostatnio rokowań morskich z Francją, sprawa projektowanej unji celnej austro-niemieckiej oraz przygotowania do konferencji rozbrojeniowej. „Wspólność poglądów anglo-włoskich w sprawach morskich — pisze korespondent — stwarza solidarność dyplomatyczną, która może doprowadzić do angielsko-włoskiej współpracy i w innych kwestjach międzynarodowych. Rzym i Londyn zamierzają przystąpić do dyskusji nad unją celną oraz nad kontr-propozycjami Brianda bez jakiegokolwiek uprzedzenia". Zdaniem radców prawnych rządu brytyjskiego, unja celna winna być raczej przedmiotem badań ekonomistów niż prawników, gdyż chodzi tu o kwestje ekonomiczne, a mianowicie, czy Austrja pogwałciła protokół z 1922 roku, zabezpieczając nią niezależność ekonomiczną, czego właśnie Protokół od niej wymaga. Jest więc rzeczą małoprawdopodobną, czy Rada Ligi zażąda w tej sprawie od Trybunału Haskiego wydania opinji, tembardziej że ani Francja ani W. Brytanja, ani Niemcy nie dążą bynajmniej do jasnej decyzji prawnej, która byłaby kłopotliwa dla wszystkich. Ogólną tendencją jest załagodzenie różnic przez rozszerzenie pola debat do tego stopnia, ażeby projekt austrjacko-niemiecki został pochłonięty przez szerszy projekt kontynentalny. Korespondent wyraża przekonanie, że zanim kwestja ta znajdzie się formalnie w komitecie europejskim oraz w Radzie Ligi, zostanie ona załatwiona przez przyjazne porozumienie na prywatnem zebraniu przez Curtiusa, Schobera, Hendersona, Brianda i Grandiego.

The Observer 10.V, Korespondent dyplomatyczny pisze, iż źródłem zaniepokojenia co do przebiegu sesji Rady Ligi jest fakt, że Francja i kraje Małej Ententy zobowiązały się zgóry do przeciwstawienia się projektowi austrjacko-niemieckiej unji celnej i że Anglja, której ostateczny pogląd na jurydyczną stronę kwestji nie został ujawniony, będzie zmuszona do poruszenia tej kwestji. Z drugiej strony Niemcy i Austrja są zdecydowane domagać się prawa zawarcia unji. Jedyną podstawą porozumienia jest do tej pory gotowość Niemiec i Austrji przekazania tej sprawy Lidze Narodów lub Trybunałowi Haskiemu, celem zawyrokowania czy projekt unji jest w zgodzie z traktatem St. Germain oraz z Protokołem 1922 roku.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Prasa litewska z 11.V, zamieszcza szereg notatek i fotografji z ostatniego pobytu dziennikarzy łotewskich w Kownie. Na wspólnem posiedzeniu dziennikarzy łotewskich i litewskich został obrany „Komitet jedności prasowej litewsko-łotewskiej". Do komitetu weszło po 7 osób z każdej strony. Do prezydjum komitetu wybrani zostali: dr. Purickis (Litwin) — prezes, Beržinsz (Łotysz — redaktor „Pedeja Bridi") — wiceprezes, Paleckis (Litwin) — I sekretarz, Jaunsudrabinsz (Łotysz) — II sekretarz.

Prezes związku dziennikarzy łotewskich Skalbe podniósł potrzebę wydawania almanachu w języku litewskim i łotewskim, pozatem podkreślił konieczność wciągnięcia do współpracy litewsko-łotewskiej również i dziennikarzy estońskich.

Prezes związku dziennikarzy litewskich Purickis podniósł znaczenie współpracy dziennikarzy litewskich i łotewskich w życiu obu państw. Pozatem Purickis podkreślił zasługi, położone przez łotewskiego ministra Liepinsza, dla dzieła zbliżenia litewsko-łotewskiego.

Rytas 6.V, cytuje dane liczbowe o Litwinach zamieszkałych w poszczególnych powiatach na Łotwie. Ogólna liczba Litwinów na Łotwie wynosi 25.885 osób, z czego 13.410 osób są obywatelami łotewskimi, 11.617 — obywatelami litewskimi, nieznaczną resztę stanowią obywatele innych państw.

Lietuvos Žinios 11.V, zamieszcza fotografję dr. Szaulysa, posła litewskiego przy Watykanie, zaznaczając, iż z powodu konfliktu między Litwą i Watykanem dr. Szaulys został odwołany i wrócił na Litwę.

Lietuvos Aidas i Lietuvos Žinios z 11.V, donoszą, że w Bazylice kowieńskiej podczas nabożeństwa w niedzielę, wynikł incydent pomiędzy księżmi Dagilisem i Joczysem. Po kazaniu ks. Dagilis prosił wiernych o pomodlenie się na intencję księży i „ateitininków" (członków katolickiej organizacji studenckiej), którzy zostali ostatnio pociągnięci przez władze litewskie do odpowiedzialności sądowej. Ks. Joczys, usłyszawszy powyższe zdanie ks. Dagilisa, poprosił zgromadzonych o pomodlenie się na intencję zesłania kary na księży i „ateitininków", uprawiających politykę w kościele.

„Lietuvos Aidas" zaznacza, że większość zgromadzonych wyraziła swe zadowolenie z postawy jaką zajął ks. Joczys. Inni ubolewali nad nieporozumieniem panującem wśród księży.

Lietuvos Aidas 11.V, pisze o niezadowoleniu z proboszcza parafjan kościoła pandelskiego (w pow. rakiskim) z powodu zezwolenia studentowi Binkericziusowi na wygłoszenie w kościele przemówienia agitacyjnego przeciwrządowego.

Königsb. Allg. Ztg. 6.V, w art. p. n. „Klein-Litauer gegen Merkys" stara się dowieść, że obecna polityka Litwy w stosunku do Kłajpedy, prowadzona przez gubernatora Merkysa, nie znajduje poparcia u mieszkańców obszaru Kłajpedy. Dziennik stara się udowodnić, że zamieszkujący obszar Kłajpedy Litwini, t. zw. Klein-Litauer, zbyt mocno zrośli się z kulturą niemiecką i jej dobrodziejstwami, by o niej zapomnieć; Litwini kłajpedzcy mają — zdaniem dziennika — coraz bardziej separatystycznie odnosić się do posunięć rządu litewskiego. Dlatego też — pisze dziennik — hasło „Das Memelland den Memelländern" staje się w kraju kłajpedzkim coraz bardziej popularne.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Journal des Débats 9.V, w art. Pierre Bernusa nawołuje francuskich delegatów do czujności przy pertraktacjach nad umową morską w Genewie. Francja doszła w swych ustępstwach do ostatecznych granic możliwości i każdy dalszy krok w tym kierunku osłabiłby jej siłę morską, prowadząc do parytetu z

Włochami. „Nie należy zapominać, że idzie tu o śmierć, lub o życie francuskiej marynarki".

Corriere della Sera 7.V. w art. wst. czyni Francji wyrzuty, że po zawarciu układu rzymskiego, któremu brakowało tylko formy zewnętrznej, obala go dzisiaj zapomocą prasy, kwestjonując jego poszczególne części, a Briand, który był jego współautorem, milczy. Dziennik przypuszcza, że jakieś nieznane czynniki wpłynęły na rząd francuski, gdyż przedtem ani prasa ani Briand nie mieli tych wątpliwości co do treści układu, które teraz się podnosi.

Il Mattino 6.V. w kor. z Paryża czyniąc Francji wyrzuty z powodu niepowodzenia układu morskiego, donosi o manewrach morskich powietrznych, odbytych w okolicach Tulonu, oraz o manewrach morskich, mających się odbyć w pierwszej połowie czerwca u brzegów Afryki północnej, przyczem zaznacza, że manewry przyczynią się do naprężenia między Włochami a Francją.

Il Giornale d'Italia 8.V, w art. wst. nawiązując do ostatniej mowy Hoovera, wskazuje na Francję i Jugosławję, jako dwa państwa, które najwięcej się zbroją, obracając na zbrojenia pieniądze spłacane jako odszkodowania przez Niemcy, które wskutek tych spłat znajdują się w ciężkiem położeniu gospodarczem.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 10.V, ponownie omawiają wzrost kampanji przeciwsowieckiej w Finlandji. Pismo stwierdza, że pomimo ostrzeżeń rządu sowieckiego t. zw. akcja ingermanlandzka w Finlandji nie ustaje, lecz wręcz przeciwnie przybiera coraz szersze rozmiary. W akcji tej, jak również w innych wystąpieniach przeciwsowieckich, które odbyły się ostatnio w Finlandji uderzającą jest wyjątkowa planowość i rozmach, dowodzące, iż inspiratorzy tej kampanji posiadają wielkie doświadczenie. Zeszłoroczna historja z b. szefem finlandzkiego sztabu Waleniusem uchyliła rąbek zasłony zakulisowej działalności sztabu generalnego Finlandji, który jest głównym organizatorem prowokacyjnych wystąpień przeciwsowieckich, zmierzających do wywołania ostrego konfliktu pomiędzy Finlandją a Z. S. R. R. Kilka dni temu w Sztokholmie odbyła się narada organizatorów kampanji ingermanlandzkiej przy udziale nowego szefa finlandzkiego sztabu generalnego Esza oraz naczelnika sztabu korpusu obrony Po-lo Jarwi. Dalszym etapem kampanji ingermanlandzkiej była audjencja specjalnej delegacji z pułk. Honkanenem na czele u premjera finlandzkiego Sunila. Świadczy to, iż rząd finlandzki, a w szczególności ministerstwo spraw zagranicznych Finlandji nie tylko nie czyni żadnych kroków celem powstrzymania faszystów od otwartych prowokacyjnych wystąpień przeciwsowieckich, lecz proteguje i popiera te wystąpienia. Organ centralny rządowej partji koalicyjnej Uusi Suomi otwarcie twierdzi, że obowiązkiem Finlandji jest być informatorem Europy o stosunkach panujących na Wschodzie i inicjatorem walki przeciwko temu wschodowi. Oświadczenie to, ogłoszone w dzienniku rządowym, jest otwartem nawoływaniem do wojny przeciwko Z. S. R. R. Jest zupełnie jasne, że imperjalizm światowy zmierza do przyśpieszenia wciągnięcia Finlandji do wojny przeciwsowieckiej i do naruszenia pokoju w Europie wschodniej. „Należy więc jeszcze raz uprzedzić bezczelnych agentów imperjalizmu światowego o możliwych smutnych skutkach zainicjowanej przez nich gry prowokacyjnej".

The Daily Mail 11.V, w art. wst., atakuje ostro rząd labourzystów, iż nie przeciwdziała dumpingowi sowieckiemu. Asumpt do wystąpienia dał dziennikowi import 15.000 beczek masła sowieckiego, sprzedawanego po niezwykle niskiej cenie na rynku brytyjskim. Autor wzywa wszystkie państwa europejskie oraz Stany Zjednoczone do skoncertowanej akcji przeciwko dumpingowej polityce Sowietów.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

The Chicago Sunday Tribune 10.V, donosi z Waszyngtonu, iż sekretarz Stanu Stimson przemawiając przez radio, oświadczył, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie użyje siły celem wyegzekwowania długów wojennych. Najlepszą metodą zapobieżenia wojnom — mówił Stimsom — jest przekazywanie sporów międzynarodowych Trybunałowi Międzynarodowemu lub specjalnym Komisjom wyłonionym przez Ligę Narodów.

Svenska Dagbladet 10.V, w art. wst. zajmuje się ogólnem przesileniem gospodarczem i widzi jedną z jego przyczyn w nierównomiernem rozłożeniu kapitałów. Niektóre państwa, zwłaszcza Francja i Stany Zjednoczone mają ich za dużo, a inne, jak Niemcy i państwa na wschód i południe od nich odczuwają dotkliwy brak kapitałów. Można by temu zaradzić przy pomocy Banku Międzynarodowego w Bazylei.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Lietuvos Žinios 11.V, w art. wst., nawiązującym do zbliżających się wyborów prezydenta we Francji, podkreśla, że najpoważniejszym kandydatem na prezydenta Francji jest Briand — „wieczysty" minister spraw zagranicznych. „Jeśli — pisze dziennik — Briand zostanie obrany, będzie to dowodem, że we Francji wzięły ostatecznie górę tendencje, zmierzające do pokojowego i solidarnego współżycia ze sobą państw europejskich".

Rytas 9.V, donosi za prasą amerykańską, że znany miljoner Louis Ream ofiarował na rzecz litewskiej Kongregacji Marjańskiej w Chicago duży majątek, wynoszący kilka miljonów dolarów.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Berliner Tageblatt 11.V. Die Revision marschiert.
Germania 12.V. Der Kirchenvertrag.
Neue Zürcher Ztg. 5.V. Der Regimewechsel in Rumänien.
— 4.V. Wirtschaftliche Beziehungen zu Russland.

Druk. „Kadra", Warszawa Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.